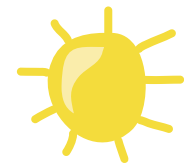


ŚWIAT EMOCJI



OPTYMIZM



KOLOROWY PARASOL

Carme Dolz, Núria Aparicio



© 2019, Editorial Salvat, S.L.
For this edition Copyright © 2020,
Hachette Polska sp. z o.o.

Wydawca
Hachette Polska sp. z o.o.
ul. Widok 8, 00-023 Warszawa
tel. 22 749 85 60

Tłumaczenie
Alicja Paleta

Redakcja i korekta
Karina Stempel-Gancarczyk

Skład i łamanie
Ilona i Dominik Trzebińscy  Châteaux

Opieka merytoryczna nad kolekcją
Maria Molicka – doktor psychologii klinicznej
dziecka

ISBN 978-83-282-2197-0 (całość)
ISBN 978-83-282-2250-2 (tom 53)

Dzisiaj jest poniedziałek. W klasie Martyny i Ksawerego pani Gabryś przedstawia dzieciom nową nauczycielkę:

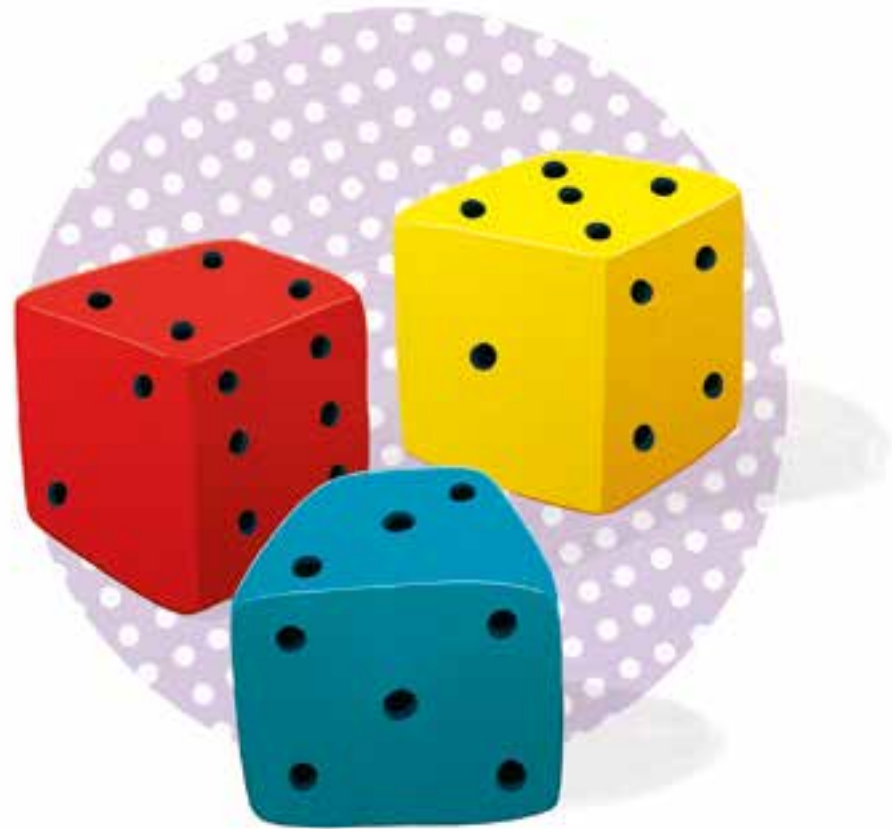
- Dzień dobry! To jest pani Marika, która będzie towarzyszyć nam raz w tygodniu przez kilka miesięcy i pomagać w pracy nad emocjami.



Chłopcy i dziewczęta z zachwytem obserwują panią Marikę. Ma na sobie sweter w paski, a na głowie burzę mocno kręconych włosów.

- Ale przecież my już rozmawialiśmy o emocjach w klasie! - mówi Martyna.





- Masz rację - odpowiada pani Gabrysia. - W tym roku przepracowaliśmy wiele emocji, prawda? Ale pani Marika zna gry, ćwiczenia i sztuczki, dzięki którym możemy się wiele nauczyć podczas zabawy.

- To prawda - mówi pani Marika. - Ponadto na pewno macie wątpliwości, które być może zdołamy rozwiązać...
- Ja, ja! - woła Martyna, niecierpliwie podnosząc rękę. - Wiele osób mówi mi, że powinnam nauczyć się zachowywać spokój.



- Dobrze, a ty? Co myślisz? - pyta pani Marika.
- Próbuję, ale wciąż jest mi ciężko - przyznaje Martyna.
- Chociaż czasem pomagają mi ćwiczenia od pana Pawła, nauczyciela jogi.



- To wspaniale! - gratuluje jej pani Marika. - Ważne jest to, że wiesz, jaka jesteś, i że chcesz się poprawić. Dlatego w najbliższych dniach będziecie mówić pani Gabrysi, co najbardziej lubicie w sobie, a co chcecie zmienić.



Po południu w parku Martyna nie przestaje mówić,
a Ksawery słucha jej uważnie.

- Myślę o tym, co powiedziała pani Marika. Lubię siebie.
Jestem wesoła i zawsze mam ochotę próbować czegoś
nowego.

- Tak, ale często też inni upominają cię - przypomina
jej Ksawery. - Bo jesteś gadatliwa, niesforna, niegrzeczna
i nieposłuszna.

- Dobra, wystarczy! - Martynie nie podoba się ta długa
lista wyrzutów, więc odchodzi, poirytowana.



Podczas kolacji Ksawery siedzi zamyślony. Cały czas grzebie łyżką w zupie, jednocześnie trzymając głowę drugą ręką.

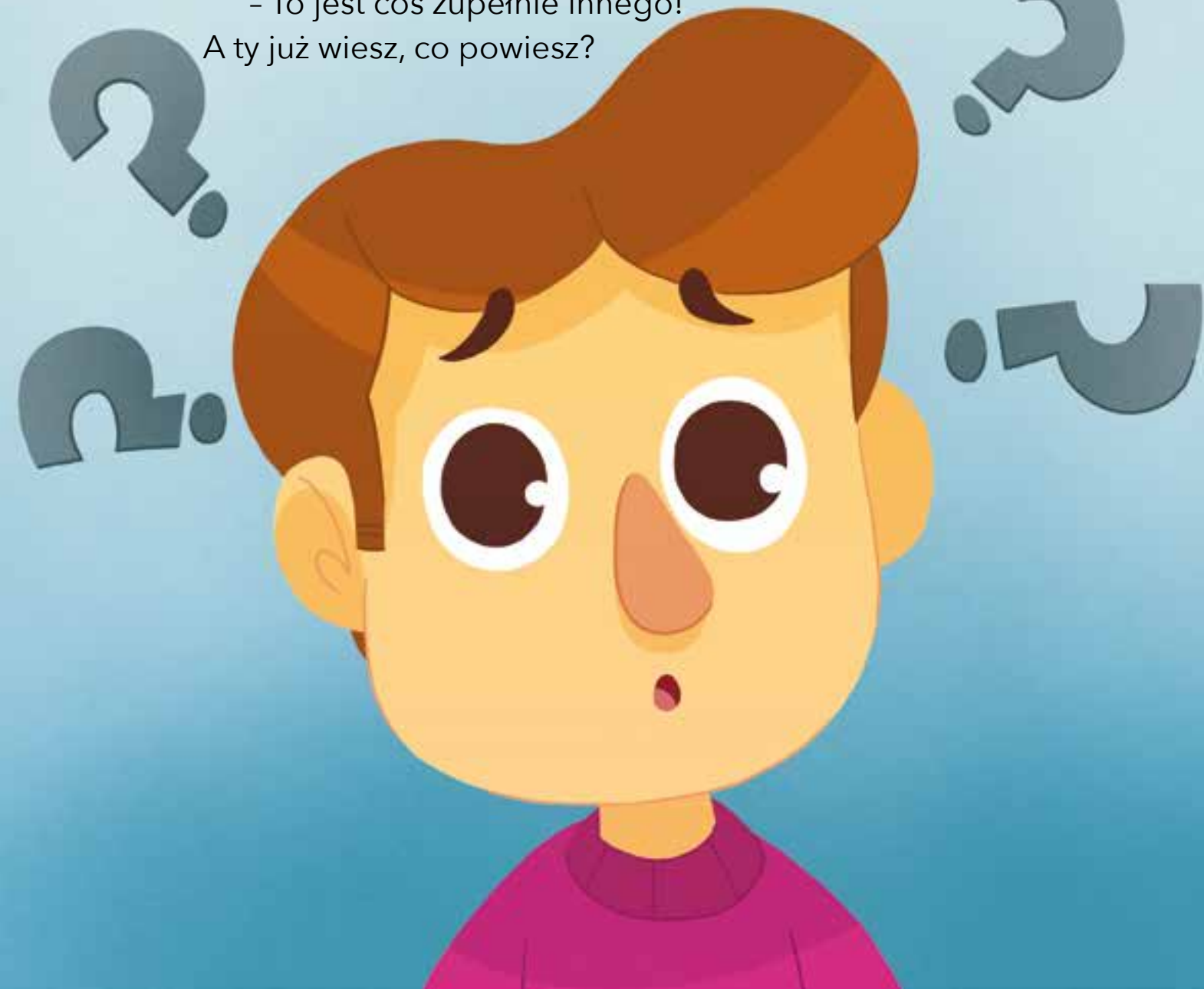
- Ziemia do Ksawerego! - żartuje tata.
- Jak było dzisiaj w szkole? Jak poszło?

- Poznaliśmy panią Marikę. Jest nauczycielką od emocji i powiedziała nam, że musimy pomyśleć o czymś najlepszym i najgorszym w każdym z nas, aby powiedzieć o tym pani Gabrysi w ciągu tygodnia.

Tata jest bardzo zaskoczony wyjaśnieniem Ksawerego.



- Na pewno pani powiedziała wam dokładnie to?
 - dopytuje tata.
 - Zapytała nas, co najbardziej lubimy w sobie i co chcielibyśmy poprawić - wyjaśnia Ksawery.
 - To jest coś zupełnie innego!
- A ty już wiesz, co powiesz?



- Chciałbym nie być takim tchórzem - mówi Ksawery.
- Chciałbyś być odważniejszy - mówi tata. - A co jest w tobie najlepsze?
- Jestem dobry w grze na skrzypcach - przyznaje Ksawery.
- Ponieważ jesteś wytrwały i cierpliwy, prawda?

Gdy w domu Martyny nadchodzi czas czytania na dobranoc, wydaje się, że dziewczynka błądzi gdzieś myślami.

- A babcia zjadła wilka... - mama mówi, żeby sprawdzić, czy córka ją usłyszy.
- Martyna! Babcia zjadła wilka!

- Przepraszam, mamó - mówi Martyna. - Myślałam o tym, co powiedział mi dzisiaj Ksawery.

Martyna opowiada historię pani Mariki i odpowiedź Ksawerego, który nazwał ją gadatliwą, niesforną i nieposłuszną.





- A ty też tak myślisz? - pyta mama.
- Myślę, że powinnam nauczyć się być spokojniejsza. Zawsze mówisz mi, że jestem jak trzęsienie ziemi i że bym się uspokoiła!

- Ale ja też mam dobre cechy! - Martyna narzeka.
- Oczywiście - mówi mama. - Poza tym nie zawsze jesteś jak trąba powietrzna.
- Tylko często! - dodaje tata, stojąc w drzwiach i puszczając jej oczko.



W następnym tygodniu pani Marika przychodzi na zajęcia z workiem pełnym rzeczy.

- Pani Gabrysia i ja pracowałyśmy z waszymi najlepszymi cechami i z tymi, które chcecie poprawić. Jesteśmy bardzo szczęśliwe i dumne!



- I coś odkryłyśmy! - kontynuuje pani Gabrysia. - To, że najlepszym magicznym narzędziem do osiągnięcia wszystkich obranych celów i do poprawienia wszystkiego, czego po prostu nie lubimy w sobie, jest...

- Spojrzeć na wszystko spod parasola optymizmu!
- woła pani Marika, otwierając ogromny kolorowy parasol, z którego spada morze konfetti. Wszyscy chłopcy i dziewczęta w klasie biegną pod parasol. Zabawa jest przednia!

- Optymizm oznacza myślenie, że wszystko będzie dobrze dzięki naszemu wysiłkowi i naszym umiejętnościom
- wyjaśnia pani Marika. - I nie ma nikogo, kto nie miałby dobrych cech. I dlatego tu, pod parasolem, możecie wszystko!



Martyna i Ksawery przytulają się, radośni i zdziwieni,
gdy podnoszą wzrok.

- Jak fajnie jest widzieć wszystko w kolorach!

- wykrzykuje Martyna.

- Tak, i to wcale nie jest straszne! - dodaje Ksawery.

